

Wiersze:

Krzysztof Siwczyk - Dla

*Lucyna Baron - *** (Wiosna...)*

*Szymon Czarnik - *** (życie...)*

*Joanna Malicka - *** (A potem ktoś...)*

*Katarzyna Faryna - *** (W tym garnku...)*

Robert Strzała - Recepta na dobrego poetę

*Agnieszka Zygmunt - *** (ludzie krok mają prosty jak
kamienioanno...)*

Katarzyna Borcz - jxmyaubfqaaałsspivałpa

*Milka Walińska - *** (panie Księżycu!...)*

Rafał Bielawski - Jesteś...

*Marzena Malasiewicz - *** (Noszę zieloną żałobę...)*

*Ewa Dawlewicz - *** (Przez...)*

*Joanna Pniewska - *** (...słowa nasze jak sny...)*

*Sabina Kamińska - *** (Bardziej niż...)*

Marlena Wojnarowska - Klimat w wigwamach

*Izabela Knaś - *** (W moim pokoju...)*

Tomasz Nowak - Ojczyzna



Monika Kołton - L.S.D.

*Justyna Rączek - *** (Do niedawna śmierć...)*

*Anna Słupina - *** (w domu każdego poety...)*

Monika Łyżyczka - Impreza u tych od farb (w atelier)

*Sylwia Zawadzka - *** (Kłamia oczy, kłamia uszy...)*

Monika Hała - Tryptyk o samotnych kobietach

Gabriela Zygmunt - Połowa

Monika Łopata - Nieboszczyk

*Urszula Zajkowska - *** (I znowu minął tydzień...)*

Krzysztof Siwczyk - Dla

*Podobnie jak twój stary papież ja też
jeżdżę na nartach Pachnie mi
ładniej z ust i potrafię moimi płytkimi dłońmi przemienić
twoje wypłowiałe łydkę koloru białego wina
w szaleństwo urywanych dotyków koloru (prawdziwej) krwi
która pod cienką skórą smakuje naprawdę*

*Podobnie jak twój Bóg ja też
potrafię milczeć Będę milczeć jeszcze ciszej kiedy
rano obudzimy się na ciasnej amerykańce a ty
wyciągniesz z mojego oka swoją zgubioną w nocy
zęsę i przemyjesz zaczerwienioną twarz tonikiem
Dla ciebie potrafię udawać Boga doskonale Nic
więcej*

*Lucyna Baron - *** (Wiosna...)*

*Wiosna
Tak jakoś
Dziurką od klucza
Przeszła
Cichutką
Pomiędzy
Czerwonymi ustami*

*Szymon Czarnik - *** (życie...)*

*życie
jak przepis kulinarny*

*nie kopał leżącego
nie pochwalał kłamstwa
nie ztorzeczył żebrakom
nie śmiał się ze zniedołężniałych staruszek
fikających koziołki
na oblodzonym chodniku*

*współczuł biedakom
gardził złodziejami
stronił od niemoralności
cieszył się, że jest na tyle inteligentny
by unikać grzechu
ale nie być frajerem*

*w piekle
zrobili z niego
sznycel*

*Joanna Malicka - *** (A potem ktoś...)*

*A potem ktoś
wyjął wtyczkę
i wyłączyli księżyc
Nikt nie płakał
\"Przecież to nie słońce\"
- mówili
Tylko psy wyją teraz
w pustkę
Tylko poeci szukają natchnienia
w szklance kawy
Tylko lunatycy
są bezsenni.*

Katarzyna Faryna - *** (W tym garnku...)

W tym garnku
jest dno, bez dna
i jest pusto
choć wokół, wszędzie
gwiżdżą, krzyczą głosy
i wołają do mnie,
obok mnie, za mnie,
ale nie docierają
bo to inny język
nie ten, którym
władą mój garnek
To nieporozumienie
wlewa się do garnka,
aż przelewa i niszczy
nie, nie garnek
tylko mnie bez dna,
z dnem, siedzącą
w nim, przy głosach,
w głosach nieporozumienia

Robert Strzała - Recepta na dobrego poetę

dobry poeta
to martwy poeta

trzeba pisać dużo,
jak najwięcej.
czasem bez ładu i składu
czasem genialnie
często przeciętnie i niezrozumiale
i tak
\"wydano pośmiertnie\"

umrzeć należy nagle

*i niespodziewanie.
można popełnić samobójstwo
ale nie trzeba
wystarczy \ "w niewyjaśnionych
i tajemniczych okolicznościach" \
lub po prostu pewnego dnia zasnąć*

*ważne jest, aby zrobić to
dość wcześnie,
bo to i spuścizna niewielka
i ulitować się można.*

*a martwy poeta
to dobry poeta.*

*Agnieszka Zygmont - *** (ludzie krok mają prosty jak
kamieniejoanno...)*

*ludzie krok mają prosty jak kamieniejoanno
a myśli splątane
w chłód powietrza naiwnym dotykem
odpułkując w niemalowane
wędrują nam ręce w świat*

*bramy stare splekane mijaniem joanno
okruchy cegieł brązowy kurz
ludzie czas pokonują białą farbą
dźwięk minut ich przytłacza od sekundsę garbią*

*czas joanno ręce chłodem zmrozi
czas joanno kamienie pokręszy*

Katarzyna Borcz - jxmyaubfqaaałsspivałpa

*chcę się mgnąć sedna
sięgnam se do dna
domy ślam
oddo
bez
myślam*

*Miłka Walińska - *** (panie Księżycu!...)*

*panie Księżycu!
proszę nie patrzeć!
narusza pan moją prywatność...
panie Księżycu !
proszę zamknąć oczy
i odwrócić się tyłem !
panie Księżycu, bo zaraz
zadzwonię po policję!*

*panie Księżycu,
niech pan dalej świeci,
z panem mniej się boję
zbląkanych aniołów...*

Rafał Bielawski - Jesteś...

*Jesteś jak cień
nieuchwytna.
Ciągłe uciekasz przede mną
myśląc, że zdołasz się
mnie pozbyć i zostać przy mnie.
Goniąc Cię ciągle muszę
coś pokonywać, by być
blisko Ciebie, lecz jestem
w tym samym miejscu.
Jesteś moim marzeniem
i rzeczywistością.
Jesteś kobietą, której nikt
nie może się oprzeć.
Jesteś nieuchwytna.
Jesteś jak cień, który ciągle kocham.*

*Marzena Malasiewicz - *** (Noszę zieloną żałobę...)*

*Noszę zieloną żałobę
po jedynej przyjaciółce
z dzieciństwa i potem
- zielonej wróżce*

*przez okno kuchni
nawet gwiazdy
śmierdziały cebulą
- moja matka*

*przez okno z gabinetu
nawet tęcza
była opodatkowana
- mój tata*

zielona wróżka
często kaszlała
w tym domu
- alergią

kiedyś
wzięłam do ręki
nóż i cebulę

z głowy
zielonej wróżki
spadł suchy liść

kiedyś
wzięłam do ręki
faktury na tęczę

atak astmy
okazał się śmiertelny

potem poszliśmy
do nieba
ona - zielona wróżka
i ja - sześciolatnie dziecko

Ewa Dawlewicz - * (Przez...)**

Przez
otwarte okno
wszedł księżyc
i wybiegł na palcach
Nie chciał nam
przeszkadzać

*Joanna Pniewska - *** (...słowa nasze jak sny...)*

*...słowa nasze jak sny
nieprzytomne*

*a dłonie nasze - drzewa
szumiące*

*domy nasze - gniazda
niepokochane*

*a my z tych gniazd
skaczemy w otchłań*

*a skrzydła nasze -
miłość niespełniona...*

*Sabina Kamińska - *** (Bardziej niż...)*

*Bardziej niż
kiedykolwiek
czuła się samotna
wśród sterty
zeszytów i książek,
Uczucia, które nie miały
swego adresata
nawet na papierze
przybierały kształty tęsknoty,
rozpaczy i wspomnień.*

*Późną nocą,
wpatrywała się
w przestrzeń granatową -
za oknem...
i czekała, aż spadająca gwiazda
spełni jej marzenia.*

Podobno siedzi
tak do teraz
wpatrzona...
i czeka
aż spełni się
obiecane jej kiedyś
przy narodzinach -
przez los przeznaczenia -
uczucie
gorącej
miłości...

Marlena Wojnarowską - - Klimat w wigwamach

*Indiański nieokiełznany dziki taniec.
Bębny Apaczów wydają rytmiczny dźwięk,
A mężczyzna przepasany piórami
naśladuje ptaką burzy.
Pochmurne niebo niesie deszcz.
Całą wioskę jakby ogarnęła niemoc.
Wigwam moknie, gaśnie ognisko.
Indiańskie dziecko nie może spać,
bo zimno przeniką na wskroś.
Bębny Apaczów wydają dziki dźwięk,
A mężczyzna przepasany piórami
naśladuje słońce.
Dziecko usnęło.
Wigwamy wyschły, świece wypaliły się
do ziemi,
która jeszcze wilgotna kłóysze
moimi palcami po twoim ciele.*

*Izabela Knaś - *** (W moim pokoju...)*

*W moim pokoju
jest jedna kartka
z natchnionym wierszem
przyczepiona do firanki,
która uszyta jest z oddechu
Ściany wytapetowałam w nadzieję
Na podłodze
mam dywan z marzeń
a powietrze
przesiąknięte jest myślami
Śpię na łóżku pełnym snów
które utula mnie co noc
a nad głową na suficie
kiedy boję się najbardziej
świeci gwiazda wraz z księżycem
W moim pokoju jest cisza
wypełniona krzykiem...*

Tomasz Nowak - Ojczyzna

*...ską
...ski
...sce
...skę
...ską
...sce
...sko*

*liczba pojedyncza:
brudna ulica
obojętny człowiek
pożądany przedmiot*

czas przeszły:
powstanie zostało przegrane
ofiary zapomniane
cele osiągnięte

a przecież zaczynało się od prostych pojęć:
dom
drzewo
kwiat

dziś w ramach redukcji
obcięto zbędny
czas przyszły

najpierw należy wykuc
tryb rozkazujący
kochać!

Monika Kołton - L.S.D.

Tańcz mną powietrze
obracaj ciałem
do krwi
przygarnij chodnika
wymaluj oczom
strach
zabierz mnie
oceanie
najjaśniejszej ciemności
święty
szatan będzie patrzył
rozbierz mnie
śmierci
będę śpiewać na
ostatniej strunie
snu

*Justyna Rączek - *** (Do niedawna śmierć...)*

Do niedawna śmierć
była dla mnie
pięcioliterowym słowem.
Kiedyś była blisko.
Gdy miałam cztery lata
umarł mój dziadek,
Płakałam,
bo zawsze obierał dla mnie
jabłką ze skórki
jednym pociągnięciem noża.

I nagle Ona przeszła tak blisko.
Usiadła za moją ławką
i wytrwale czekała
patrzac na klepsydre życia.
Wydawało się, że odeszła.
Nie. Śmierć usnęła tylko na moment -
wypoczywała przed drogą powrotną
z kolejnym ciężarem.

I tylko dusza uśmiechała się przez mgłę.

*Anna Słupina - *** (w domu każdego poety...)*

w domu każdego poety
są dziury w suficie
wypatrzone w bezsenne noce

jest kominiek
w którym giną wiersze
te najintymniejsze

stoi też krzesło
bez jednej nogi
by poeta mógł ćwiczyć upadki

Monika Łyżyczka - Impreza u tych od farb (w atelier)

także sobie płótno:
na schodach operetki leży
żaba w różowej sukni balowej.

pijane kolory wypity już trzeci toast
na cześć nowego dzieła.
kieliszki napełnione terpentyną
rozmawiają o planowanych podwyżkach
na siódmy kwartał przyszłego roku.
werniks na zapitkę.
sztalugi zwichnęły
wszystkie nogi
i brak już chętnych do kolejnego
tańca-połamańca na parkiecie
palety.
pędzle zapomniały się na chwilę
(znaleziono je potem podobno nagie.
bez włoską.)
to byłby dobry obraz,
gdyby artyście
nie uderzyła woda sodowa
do głowy.

Sylwia Zawadzka - *** (Kłamia oczy, kłamia uszy...)

Kłamia oczy, kłamia uszy
Kłamia usta, rozum kłamie
Kłamie serce, kłamie dusza
Wypalone kłamstwa znamię.
Na swym ciele każdy nosi
Chcąc je ukryć pod ubraniem
O odpowiedź Boga prosi
Na pytanie czy istnieje
Jeszcze coś co kłamstwem nie jest

Monika Hała - Tryptyk o samotnych kobietach

(młoda)

aby nie zapomnieć
co to znaczy miłość
całuję powietrze

(dojrzała)

kobieta naga
przed lustrem
chłonie samotność

(stara)

umiera w szpitalu
samotności nie leczą

Gabriela Zygmunt - Połowa

Za cztery dni będzie połowa

Czy połowa to dużo?

Chyba tak

To o połowę mniej

Otępienia

Bólu

Wołania

Nadsłuchiwania Twoich kroków

Czekania na Twój dotyk i szept

Mniej przez duże M

Przez ten czas

Będę zrywać liście z mego drzewa

Głaskać psa

Patrzyć na białą pogodną kaczkę

Pytać ją o receptę na szczęście

Czesać moje włosy

Zaglądać do studni

Rozmawiać z motylami i Twoją książką

Patrzyć na zegarek

A jedyną moją przyjaciółką

Będzie czerwona skrzynka na listy.

Monika Łopata - Nieboszczyk

*Świeżo upieczony
i bezwładny jak naleśnik,
leży w wykładanej trumnie
atłasem*

*Nad głową ma płaczkę
lejące łzy z kłosek z dużym uchem
i spadkobierców*

*Mruga delikatnie prawym okiem
lecz nikt tego nie widzi
bo wszedł notariusz
niosąc na ramionach poczucie obowiązku
i testament*

*Janowa wydaje dziwne dźwięki
za pomocą nosa
i ukradkiem chowa łyżkę do kieszeni
z prawdziwego srebra
to na pamiątkę*

*Radość jest ogromna i całkiem sztuczna
gdy śmierć okazuje się kliniczna
choć najbardziej cieszą się
wydziedziczeni
Bo przecież zawsze można zmienić zdanie*

Urszula Zajkowska - * (I znowu minął tydzień...)**

*I znowu minął tydzień
na prawach boskiej anegdoty
rzucając mnie po kątach
godzin ciemnych
Chciałam coś zmienić
poświęcić duszę
a znów złożyłam
z gnuśności
ofiary ciała
Dziś
zimnym świtem gdy nad moim miastem
jeszcze antrak
między komediami trwa
przyciulam agresywnie
podeptane strzępy nadziei
na jutro*

III Turniej Jednego Wiersza o Laur Plateranki

*Opieką wydawniczą i konsultacją: mgr Mirosława Soczyńska
Redakcja i opracowanie typograficzne: Ewa Marzec, Katarzyna Walotek, Michał
Waliński*

Konsultacja techniczna: Maciej Eder

*Projekt okładki i opracowanie graficzne: Katarzyna Borcz
Druk został sfinansowany przez Urząd Miejski w Sosnowcu*